Nr. 270. w Srodę

dnia 18. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 17 Listop. — Dziś doręczyły królowi władze miejskie adres, w którym między innemi wynurzają życzenie, aby król podpisał nową konstytucyą dla Danii i Szlezwigu. Król odpowiedział: pragnę pomyślności Danii, ale co się tyczy przedstawionego życzenia, jako król konstytucyjny mam prawo stanowić dopiero po dojrzałej rozwadze. O postanowieniu mojem uwiadomi tajna rada państwa.

— Rozporządzono żałobę dworską na 6 miesięcy i wszystkie zabawy publiczne aż do dalszego odwołano.

Hamburg, 17 Listop. — Wedle nadeszłych tu wiadomości z Kopenhagi oświadczył w niedzielę poseł pruski prezesowi ministerstwa Hallowi, że Prusy uważałyby ogłoszenie nowej konstytucyi za utrudnienie położenia. Postanowienie atoli ministerstwa doradzania królowi ogłoszenia konstytucyi przez to nie zostało zachwiane.

Frankfurt n. M, 17 Listop. — L'Europe zamieszcza telegraficzną wiadomość z Wiednia, że przybył tam w dniu 16 b. m. szef wydziałowy ministerstwa spraw zagranicznych w Brukseli jako nadzwyczajny kuryer z depeszami króla Leopolda, który równie w Berlinie doręczył depesze. Jak się zdaje król Belgów pośredniczy w układach kongresowych między Prusami, Anglią, Austryą i Rosyą.

Wiedeń, 17 Listop. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej uczynił uwagę deputowany Dietl przy ogólnej dyskusyi nad budżetem policyjnym, że polscy deputowani podali do ministerstwa stanu memoryał względem nieprawnego postępowania władz w Galicyi i prosili w nim o przywrócenie prawa na obronę osobistej wolności i prawa domowego.

Minister stanu p. Schmerling odpowiedział, że z uwagą przejrzał memoryał i przekonał się z niego, że władze z wielkiem umiarkowaniem sobie postępowały. Wydane przez rząd austryacki w Galicyi rozporządzenia zmierzają do tego, aby rewolucyą tamże zwróconą na oderwanie Galicyi od Austryi zwalczać.

Deputowany Zyblikiewicz skreślał potem przerażający obraz stanu rzeczy w Galicyi wywołanego wskutek rozporządzeń władz tamecznych. Galicya nigdy nie była przywiązańszą do Austryi, jak w chwili obecnej.

Na to odpowiedział minister policyi, że w Galicyi istnie rząd tajemny rozszerzony po całym tym kraju, rząd, który rozpisuje i ściąga podatki i wykonywa rozkazy rządu narodowego. Wspomina o aresztowaniu zupełnie zorganizowanej komendy placu rewolucyjnej wraz z registraturą w Krakowie i kończy uwagą, że rząd się nie obawia, nie da się w błąd wprowadzić w wykonywaniu swych obowiązków, lecz opiekować się będzie częścią spokojną ludności galicyjskiej.

Gotha, 17 Listop. — Rząd książęcy uznał dotychczasowego księcia sukcesyjnego Augustenburga księciem teraźniejszym Szlezwigu i Holsztynu i udzielił instrukcyą swemu posłowi bundestagowemu, aby wystąpił przeciw wszelkiej pretensyi sukcesyjnej z innej strony z wnioskiem, aby związek rzeszy niemieckiej prawa tego prawowitego księcia wszelkiemi środkami bronił i w razie potrzeby w zupełną funkcyą wprowadził.

Berlin, 18. Listopada. — Najj. Pan raczył udzielić kustoszowi przy kościele ewan. i nauczycielowi chłopców w Aken, w powiecie Calbe, Steinbrechtowi, order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 18 Listopa. — Na porządku dziennym z d. 18 b. m. czynności izby panów położono

1) sprawozdanie 5 komisyi względem tymczasowego rozporządzenia z d. 1 Czerwca r. b., dotyczącego zakazywania gazet i pism czasowych.

2) sprawozdanie komisyi 2, dotyczące wniosku panów Belowa, Frankenberga Ludwigsdorffa, Poetza względem adresu izby do króla Jmci.

Berlin, 17 Listopada. — Piszą do gazety wrocławskiej: zwracano już po razy kilka uwagę na stanowisko starych liberalistów w izbie dep., a mianowicie na imponujący sposób występowania barona Vincke Olbendorfa i hr. Schwerina. Vincke otrzymał przed kilku dniami posłuchanie u króla Jmci, u którego zostaje w szczególniejszem poważaniu. Pan Vincke otwarcie miał powiedzieć królowi Jmci, że obecne położenie spraw wewnętrznych budzi pewne powątpiewanie, ale nie znalazł poglądy. Wspominam o tem dla tego, że w ostatnich dniach upowszechniły się pogłoski o zmianie ministerstwa, koncesyach itd., lubo o tem nigdy mniej myśleć nie było można, jak w chwili obecnej. Deputowani sami nie bardżo wierzą w regularny przebieg sesyi, ale spodziewają się nowego rozwiązania izby, przyczem tylko zachodzi o czas kwestya. Niektórzy pesymiści przypuszczają rozwiązanie skoro uchwała zapadnie względem rozporządzenia prasowego w przyszły czwartek. Ale to widocznie jest przesadzonem. Mówią że izba deputowanych wstrzyma się od obszernych dyskusyi pod tym względem i ograniczy się na wysłuchaniu referenta dep. Simsona i koreferenta dep. Gneista. Spodziewać się po nich można, że dadzą oni obszerny obraz ze stanowiska prawnego. Może który zkonserwatystów wystąpi z mową pod tym względem, ale na ich uwagi zapewne nikt nieodpowie. Tymczasem dowiaduję się, że rząd sam ma zamiar znieść to prawo prasowe w czwartek. Izba panów będzie rozprawiała nad prawem już w środę. Jak się zdaje, ma zamiar utrzymać to rozporządzenie aż do ogłoszenia innego w to miejsce prawa. Że z uchwałą tą pospieszy się okazuje się z postawienia na porządku dziennym adresu do króla Jmci. Podczas rozpraw w izbie panów nie obejdzie się bez wycieczek przeciw wszystkim niepodzielającym zasad konserwatywnych.

Królestwo Polskie.

Jeneralna korespondencya donosi, że wszystkie transporta wojska rosyjskiego mają przeznaczenie nad granicę galicyjską.

L'Europe donosi, że wedle prywatnych listów z Polski, pierwsze przymrozki wcale nieosłabiły powstania. Codzień tworzą się tak w Królestwie jak na Litwie nowe hufce powstańców, gdy tymczasem w lubelskiem znaczniejsze siły działają powstańcze. Powstanie trwa i to nie pozornie. Polacy postanowili wytrwać przez zimę i wszystko poświęcić, gdyż to, co dokazują Moskale nad uciemiężoną ludnością, przechodzi ludzkie pojęcie. Grammont miał powiedzieć do hr. Rechberga, że cesarz dopomoże Polsce bądź z Austryą bądź bez niej.

— Ubiory kobiet i mężczyzn są ciągle pozorem do gwałtów i zdzierstw Moskali. Podają liczbę aresztowanych osób za ubiór na kilkaset. Onegdaj w 3cim cyrkule przy rewizyi żałoby, oficerowie policyi pokradli wszystkie pieniądze jakie przy kim znaleźli. Anzavrow, Tatar znany z dzikości, jako kierujący tą obławą, chciał sobie przywłaszczyć połowę zrabowanych pieniędzy, a drugą połową resztę oficerów obdzielić; ztąd poszła kłótnia a następnie bójka, od której krwawe ślady pozostały na twarzach oficerów. Dziś trzech mężczyzn widziałem aresztowanych za czarne parasole. Do sklepów i zakładów restauracyjnych wchodzą oficerowie policyjni, a jeżeli kobiety obsługujące zastaną w ciemnych sukniach, lżą je i odgrażają się w różny sposób. Na rogatkach żołnierze pod pozorem żałoby rewidują kobiety wiejskie niosące produkta na targ i dopuszczają się największych nieprzyzwoitości. Organ moskiewski donosi, że na nim przyjemne wrażenie zrobiły jasne kolory strojów kobiecych, w tych kolorach widzi krew, boleść i zniewagi spowodowane przez zdarcie żałoby.

Onegdaj w dzień śtej Agnieszki był odpust w kościele Paulinów. Według od wielu lat przyjętego obrządku, dziewice należące do bractwa śtej Agnieszki w żałobnem ubraniu otoczyły katafalek i rozpoczęły śpiewy. Wpada wojsko do kościoła, bije rozpędza te panny, trzy z nich porywa i prowadzi do więzienia. W dawnych czasach po kościołach nie ścigano nawet za przestępcą, aby nie naruszyć przybytku Bożego. Dziś Moskale,

aby zedrzeć czarne ubranie z kobiet, wpadają zbrojnie do kościoła. Słyszałem, że nasze duchowieństwo ma się upomnieć o tę nową zniewagę. Wczoraj zamknęli Moskale kościół Franciszkański, a wszystkich zakonników zabrali do więzienia. Powodu czy pozoru tego gwałtu nie wiem dotąd.

Onegdaj wyszedł 10. numer Niepodległości zawierający wiele dekretów rządu narodowego. Przez omyłkę zdarzającą się w Warszawie i w jawnych dziennikach, położono datę 26. Października, choć 10. Listopada puszczono dopiero numer ten w obieg, a nawet niektórych w nim dekretów rządowych daty są późniejsze od 26. Października. Nie rozpisuję się nad treścią, bo je zapewne powtórzycie w ustępach lub treściach. Wiadomości z placu boju są i w tym numerze dla was późne.

Aresztowani: Julian Chmielecki z Łęczyckiego, Brzeziński, Bernard Kornfeld, Stankiewicz syn doktora; Olszewski Jan student ze szkoły głównej, Mosakowski Ignacy, Iwanow Paulina, Jutkert Antoni, Lange Krystyan; Kwieciński, Kamienicki Cezar.

Jednego z telegrafistów aresztowano i bito kijami tak, że skonał. Posądzony był o wydawanie depeszy. Cz.

— Dziennik Praca wychodzący tajemnie na Podolu, zamieszcza korespondencyę z Kijowa podającą nowy znów spis skazanych z pomiędzy tysięcy więźniów trzymanych przez Moskali w twierdzy kijowskiej, a skazanych przez tak zwane wieszające komisye śledcze. List ten brzmi:

»Kijów 2. Października. I znowu lista skazanych, bo i jakież wiadomości przesyłać wam mogę z miasta, w którem Polska w cytadeli zamknięta, odbywa ona tam długą dniówkę, nim ją na Sybir zapędzą. Telegraf, gazeta miejscowa, o której istnieniu może i nie słyszeliście dotąd, czego wcale nie żałujcie, kłóci się nieustannie z Moskiewskiemi Wiadomościami o egzystencyę Walki, ostatnie bowiem robią wymówkę Telegrafowi, że pozwala na to, aby w Kijowie wychodziła Walka, organ jak wiadomo miejscowych władz narodowych. Telegraf przyjmuje na siebie rolę policyanta i szuka i wietrzy, a że znaleść nie może gazety polskiej, woła więc całą piersią, że kolega z Moskwy rodem jest kłamcą, nikczemnym oszczercą, plotkarzem. Polemika, jak to łatwo dostrzedz, niezasługująca na wspomnienie; mówią, że gazety moskiewskie są zajmujące, tak bez wątpienia zajmujące, bo się z nich dowiadujemy, do jakiego stopnia upodlenia dojmować może despotyzm. Ale wracam do listy skazanych. Było ich na dn. 14. Września zatwierdzonych przez Anenkowa osób 49, a mianowicie co do miejsca zamieszkania: Ukraińców 22, Podolanów 5, Wołynianów 12, Galicyanów 4, Warszawianów 3, z gubernii Mińskiej 1, z Grodzieńskiej 1, z Kaukazu czerkies, żołnierz moskiewski, który niedawno przyjął katolicyzm. Co do stanu: szlachty 24, byłych wojskowych 4, mieszczan 11, jednodworców 2, kmieci 8. Co do stopnia kary: rozstrzelany: Platon Krzyżanowski lat 65. Do kopalń sybirskich bez terminu: Mikołaj Błocki żołnierz artylerzyski lat 38, Antoni Małecki lat 36, Józef Dobrzyński Galicyanin lat 48. Do robót sybirskich na lat 8 w fortecach: Hryhor Mołczanow kmieć lat 28, Antoni Bornaszkiewicz kmieć lat 18, Tymofej Popławski jednodworzec lat 18, Józef Markowski mieszczanin lat 24, Antoni Burczak-Abramowicz urzędnik lat 30. Do robót na lat 6 w fortecach: Lubomir Morszycki były porucznik lat 30, Celestyn Dorohostalski lat 21, Jan Pauler lat 32, Jan Szczekowski lat 26, Floryan Floryżski lat 24. Na osiedlenie w Syberyi: Mikołaj Lipczyński lat 23, Leopold Cymerski lat 23, Aleksander Fontini lat 18. Na mieszkanie w Syberyi: Modest Sawicki lat 19, Władysław Warhanek lat 36, Władysław Głębocki lat 22, Justyn Głębocki lat 21, Abdul-Ibrahim-Ohla a po przyjęciu katolicyzmu nazwany Władysław Kosam-Chan lat 34. (Biedak ten prześladowany był bardzo przedtem za to, że nie chciał zostać shyzmatykiem.) Do rot aresztanckich chersońskich na lat 4: Jakow Kozyrenko kmieć lat 27, Malwij Rybaczkowski kmieć lat 26. Do ekaterynosławskich na lat 3: Adolf Ziatkowski mieszczanin lat 38, Maurycy Klorfeld z Warszawy lat 27. Do wojska z utratą praw stanu: Michajło Kazimirczuk lat 19, Kazimierz Polijewski lat 19, Seweryn Kłosowski lat 17. Oddani na porękę za kaucyą po 5-miesięcznem więzieniu w cytadeli; Bazyli Bojakowski lat 44, Jan Wolański lat 42, Klaudyusz Wereszczek lat 44, Wincenty Rudnicki lat 25, wszyscy szlachta; Bolesław Zozuliński lat 20, Jakób Strojwons lat 50, Andrzej Strojwons lat 37, Jan Strojwons lat 31, Stefan Strojwons lat 18, Jan Szczegielski lat 45, mieszczanie z Wołynia; Fedor Stadinko kmieć lat 30; Feliks Puzdrowski lat 32, Ludwik Puzdrowski lat 27, obaj Galicyanie. Uwolnieni po 5-miesięcznem więzieniu bez kaucyi: Władysław Zozuliński lat 17, Aleksander Grajko lat 21, mieszczanie; Wasylij Błażko lat 52, Hryhory Mereszko lat 22, włościanie ukraińscy. Wysłany za granicę państwa do Galicyi: Erazm Kostelecki lat 17, poddany austryacki. Korzystał z amnestyi, wydanej przez cara 31. Marca 1863.: Wiktor Połkotycki lat 18, szlachcic gubernii podolskiej, uczeń wszechnicy kijowskiej.

»Listę późniejszą skazanych natychmiast po jej ogłoszeniu nie omieszkam wam zakomunikować.«

Z Lubelskiego, 9. Listopada. — Zdawało się, iż w upłynionym tygodniu zajdzie znaczna potyczka w wschodniej części lubelskiego, że Moskale uderzą wielkiemi siłami na oddziały tam nasze; ale do dziś dnia prócz małej utarczki pod Chełmem, nieprzyszło do znaczniejszego starcia. Emanow pułkownik moskiewski, znany z barbarzyństw, który z swoim oddziałem szedł za jednym z hufców polskich, podsunął się 3. t. m. pod Chełm zajęty przez naszych i dał kilka strzałów z dział granatami do miasta, wskutek czego wzniecił pożar, w którym spalił się jeden mały dom. Nasz oddział wyszedł z miasta przeciw Moskalom, ale Emanow odważny w rabunku bezbronnych, widząc znaczny oddział polski, rozpoczął natychmiast pośpieszny odwrót i cofał się szybko aż do Piasków leżących o pięć mil od Chełma. W sobotę zaś był już z swoim oddziałem w murach Zamościa. O ruchach naszych hufców nie mogę pisać, niewiedząc, czy Moskalom znane są te ruchy. O ruchach kolumn moskiewskich powiem tylko, że wielu dowódzców zmordowawszy wojsko forsownym pochodem, wróciło do swych stanowisk bez żadnego rezultatu. Między innemi major Bussow wrócił do Janowa z strudzonem wojskiem z wyprawy w Karśnickie, którą przedsiębrał, gdy doniesiono mu, iż tam pokazały się nowe małe oddziałki tak konne jak piesze. Wyszedł on 3. t. m. z Janowa, rozpuściwszy pogłoskę, że wraca do Lublina; tymczasem ruszył ku Kraśnikowi, przebiegał jego okolicę, a znużywszy żołnierzy wrócił do Janowa. Za jego tam powrotem, wyruszył na podobną wyprawę z tegoż stanowiska major moskiewski Zawadzki z sześcioma kompaniami piechoty, lecz dotąd chodzi bezskutecznie.

Do Janowa przybył na naczelnika wojennego jen. moskiewski Kostenda, aby przeprowadzić barbarzyńskie środki w celu zdjęcia żałoby. Lecz te wszystkie prześladowania rządu moskiewskiego, nie zgniotą nas, ale tylko popchną do tem zaciętszej walki. Zresztą łatwiej Bergowi administrować mordem i rabunkiem bezbronną Warszawę, aniżeli jenerałowi Kostendzie lubelskie, gdzie znajdują się na obronę mieszkańców liczne oddziały polskie.

Do Zamościa miał przybyć jakiś nowy oddział wojsk moskiewskich. Starozakonny Schwerkschaft zarządzający Biłgorajem, które to dobra są własnością moskiewskiego dygnitarza Płatonowa, prosił, aby cząstkę tych wojsk postawiono w Biłgoraju. Lecz ów oddział wojsk moskiewskich przybyły do Zamoscia, odebrał rozkaz marszu dalszego na południe ku Besarabii i Odessie.

W przeszłym tygodniu w okolicy Goraja spotkał się konny oddział Krysińskiego z sotnią kozaków, którą nasi rozbili ubiwszy kilkunastu kozaków. W innej okolicy lubelskiego oddział podpułkownika Rudzkiego zabrał Moskalom transport kożuchów.

W przeszłej korespondencyi mojej, w której wyliczałem hufce polskie zgromadzone do Turobina, zrobiono pomyłkę i zamiast Eminowicz, trzeba czytać Ejtminowicz; jest to oddziałek litewski przybyły w lubelskie. Cz.

Rosya.

Petersburg, 15. Listopada. — Cesarski ukaz nakazuje utworzenie 12 nowych pułków piechoty po 3 bataliony w każdym, które mają służyć za 3ci korpus rezerwowy.

Francya.

Paryż, 15. Listopada. — Żółta księga zawiera na 143 stronnicach 65 dyplomatycznych dokumentów, z których najważniejsze były już ogłoszone. Dziwna rzecz, że cały zbiór dokumentów, nie zawiera ani jednej depeszy ściągającej się do Włoch i Rzymu.

Najwięcej miejsca w tej księdze zawierają dokumenta ściągające się do sprawy polskiej, których jest 36 na stronnicach od 1. do 93. Niektóre z nich zupełniejsze, niż ogłoszone, a zupełnie nową jest ostatnia depesza, która kończy interwencyą dyplomatyczną trzech mocarstw. Osnowę tej depeszy podajemy:

Paryż, 22. Września 1863. Mości Panie! Odpowiedzi Rosyi na ostatnie depesze dworów francuskiego, angielskiego i austryackiego otrzymały taką jawność, że mi oszczędzają udzielenia ci odpisu depeszy doręczonej mi przez p. barona Budberga. Głębokie czujem ubolewanie, widząc niknącą nadzieję porozumienia się Rosyi z mocarstwami, które sama wezwała do wyszukania najlepszych środków ku uspokojenin Polski i zadowoleniu Europy. JCMość cesarz Aleksander zawisł tylko od Boga i swego sumienia w dopełnianiu swych obowiązków względem ludów pod jego panowaniem zostających i niepotrzebuje zdawać sprawy Europie z powodu wykonywania swoich praw monarszych. To jest stanowcze odrzucenie, które zostało nadesłane w identycznych wyrażeniach trzem dworom, które w imieniu powszechnych interesów i mocą pisanego tytułu układowego rozumiały się być upoważnionemi do udziału w uregulowaniu spraw polskich.

Depesze księcia Gorczakowa, na które pod d. 3 Sierpnia odpowiedzieliśmy, dozwalały nam z góry oczekiwać znaczenia i konkluzyi dzisiejszej. W tem przewidzeniu zaproponowaliśmy gabinetom londyńskiemu i wiedeńskiemu wymianę idei względem tego, co czynić dalej wypadnie, jeżeli prawdopodobne odmówienie ze strony Rosyi nastąpi. Gabinety nie podzielały tego zdania, jak my, względem stósowności poprzedniego formalnego porozumienia się na przypadek hipotetyczny. Wobec tego wypadku obstajemy za zdaniem, że jest rzeczą pożałowania godną, że porozumienie między nami z góry w tej mierze nienastąpiło. Możemy teraz oczekiwać tylko udzieleń, które nasi sprzymierzeńcy uważać będą nam uczynić za rzecz pożyteczną. Co się nas dotyczy, obcy odrębnym dążnościom i samolubnym interesom, niezmieniliśmy naszego zdania względem europejskiego charakteru sprawy polskiej i praw, które nam udzielają powszechne interesa i układy. Ubolewamy nad tem, że trzy mocarstwa jak Anglia Austrya i Francya niemogły doprowadzić do nadania swym krokom wszelkiej skuteczności i nie od nas to zależało nadać ich opinii nieodpartej powagi spólnego postanowienia.

— Jeżeli chcemy zawierzyć zaręczeniom dziennika Memorial diplomatique, natenczas akcye kongresowe stałyby dobrze. Aby obejść skałę poprzedniego programatu, mają Francya, Anglia i Austrya spólnie ułożyć rys do programatu kongresowego. Mimo to otrzymał Budberg bardzo ważne depesze wczora z Petersburga, które udzielił panu Drouyn de Lhuys. Z tych depesz ma wypływać wcale niedwuznacznie, że Rosya dopóty nie będzie brała udziału w kongresie, dopóki Polska zupełnie nie zostanie uspokojoną.

— Wczoraj podpisano w Londynie układ względem odstąpienia przez Anglią Grecyi wysp jońskich.

Austrya.

Wiedeń, 8. Listopada. — O. D. Post donosi pod d. 7. Listopada, iż

»depesza, w której gabinet francuski wzywa Austryą do wzięcia udziału w kongresie, dziś nadeszła do poselstwa francuskiego. Nie wiemy, mówi dalej O. D. Post, czy już wręczono ją hr. Rechbergowi. Oprócz tego powiadają tu także, iż austryacki poseł przy związku baron Kübeck dał tu znać telegrafem, iż francuski poseł przy związku złożył w prezydyum notę, w której p. Drouyn de Lhuys zaprasza niemiecki związek do udziału w kongresie. Zresztą jak się zdaje, udają w Paryżu, jakoby zaproszenie na kongres było sprawą najbardziej pokojową. Nie tylko lord Cowley i bar. Budberg otrzymali na dzień przed zagajeniem sesyi zapewnienie, że mowa cesarska nadzwyczas przychylnie oświadczy się za utrzymaniem pokoju; to samo zapewnienie przesłano tutejszemu posełstwu. Pod względem formalnym zapewnienia te bezsprzeczne były ważne. Mowa tronowa nic nie zawierała, coby wskazywało na zbrojne wmieszanie się, a według pojmowania francuskiego kongres ma wejść w życie tylko dla zabezpieczenia pokoju!«

— Podaliśmy ocenienia francuskiej mowy tronowej, w kilku wiedeńskich dziennikach zawarte; ocenienia, które uważać można za wyraz pierwszego wrażenia jakie sprawiła rzeczona mowa. Dziś uzupełniamy ten obraz dodaniem jeszcze kilku zdań poświęconych temu najświeższemu wyrazowi polityki napoleońskiej.

Vaterland wychodzący zwykle wieczorem, wydał rano osobny numer, w którym zamieścił mowę tronową i ocenienie jej pod pierwszem wrażeniem napisane. Organ ten feudalizmu austryackiego w następujących mniej więcej słowach pisze o mowie tronowej:

»Wskutek tej mowy, najznakomitszej ze wszystkich dotychczasowych, cesarz Francuzów wstępuje na wysokość drogi, którą w Idées napoléoniennes wyznaczył autor władzcy Francyi, spadkobiercy i mścicielowi Napoleona I., »wielkiego.« Jestto droga, której cel nazywa się »nowa Europa;« owa Europa, której stolicą jest Paryż, panem i kultem Napoleon, ustawą i prawem łaska cesarza. Nasi centraliści radować się mogą z powodu tej mowy; przewyższa ona najśmielsze ich oczekiwania.

Oświadczywszy, że jest panem wewnętrznej sytuacyi Francyi zwraca się cesarz do spraw zewnętrznych; a tu nabiera mowa jego szczególniejszego znaczenia dla Austryi.

Napoleon ogłasza bez ceremonii nicość starych traktatów z r. 1815. Wszystkie mocarstwa po kolei naruszyły je. Potrzeba stworzyć nowe prawo, do czego koniecznem jest ustanowienie europejskiego trybunału, czyli zwołanie konferencyi.

W tem słowie wypowiada cesarz Francuzów »ostatnie swe słowo.« Wypowiada on je jako żądanie, którego teraz nigdy cofnąć nie może, to samo wymaganie, które Rosya już przed laty objawiła, a któremu Anglia i Austrya tak stanowczo się sprzeciwiła; a że wypowiada je nie bez szczególniejszego względu na Rosyą, pokazuje się jak najjaśniej z poprzednich ustępów jego mowy. Te ustępy, które wydają się zarazem jako ostre strzały w serce Austryi wymierzone, chwalą »najszczerszą i najserdeczniejszą pomoc, którą cesarz Aleksander dał podczas wojny włoskiej« francuskiej polityce. Względem tego, na czem ta pomoc polegała, nikt nie może być w wątpliwości. Jak wiadomo, nie posyłała Rosya w r. 1859 dział i bagnetów przeciw Austryi; zatem myśleć można tylko o owej pomocy, której dostarczają usta i pióro; a odtąd rozwiązała się przed nami zagadka, dla czego to król pruski Wilhelm nie poszedł za swym pierwszym popędem i dla czego na ówczas nie stanął pod bronią za Austryą i przeciw Francyi.

Jeżeli już wniosek, który w powyższych słowach Napoleon rządom stawia, obudzić może w Austryi jak najsłuszniejsze obawy, to zwiększają się one, jeżeli bliżej zastanowimy się nad zadaniami, które śmiały Imperator zakreśla trybunałowi monarchów. Któryż Polak, który Wenecyanin, który Rzymianin, któryż przeciwnik »zburzonego gmachu« istniejącego dziś właśnie jeszcze stanu prawnego czytać może ustęp tronowej mowy, traktujący o tem zadaniu, bez powiedzenia sobie, że teraz spełnienie życzeń zbliżyło się do najbliższej teraźniejszości?

I tę mowę ważyła się nasza dzisiejsza półurzędowa Gen. Corr. jeszcze dziś rano ogłaszać za »objaw stanowczo pokojowy i dla Austryi przychylny.« Oszusty powinniby ostrożniej postępować.

Panowanie Napoleona nad Europą bez wojny albo z wojną — oto jest treść tej mowy.«

Ost d. Post i Morgen Post nie widzą wprawdzie jeszcze wojny w alternatywie: »Kongres albo wojna«, postawionej w mowie tronowej, przyznają jednak możliwość wojny, czyli jak się Ost d. Post wyraża: »zwiastuna wielkich zawikłań.« Oba bowiem przytoczone dzienniki są tego zdania, że ani Austrya ani Anglia nie mogą upatrywać swej korzyści w europejskim kongresie. Fremdenblatt zaś utrzymuje, że mowa rzeczywiście jest tak »pokojową i pojednawczą«, jak ten dziennik poprzód zapowiedział.

Dzienniki z soboty i niedzieli zawierają już bliższe określenie znaczenia mowy w ogóle, bądź szczegółowych jej punktów.

Presse w sobotnim numerze powiada, że ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, zwraca się do odwrotnej strony medalu. Przyznawszy, że to co cesarz zapowiedział pod względem praw Polski, pod względem nicości traktatów, potrzebie kongresu i nowego porządku rzeczy, a w ogóle nie odmawiając wysokości stanowiska, na którem cesarz wobec narodu swego i Europy stanął, pyta się Presse: »na czem polega prawo przemawiania w ten sposób do Europy; czy środki, któremi rozporządza cesarz, odpowiadają wysokości zadania, które sobie założył; a w końcu, czy reszta państw europejskich istotnie nie ma innego powołania, jak tylko lękliwie skryć głowy, na kształt trzody owiec i pozwolić na wszystko.«

Na te pytania odpowiada Presse, że aczkolwiek potęga Francyi jest wielką, dzieje jej od czasu wstąpienia na tron cesarza Napoleona świetne i ufność we własne siły narodu wzbudzać mogą, jednak gdyby cesarz rozkazywać chciał Europie i według swej woli rozporządzać jej losami, Europa pomimo zamętu i zawikłania, w jakim się znajduje, nie poddałaby się bezwarunkowo temu rozkazowi. Napoleon III. nie jest zdobywcą ani jeniuszem podbijającym świat cały, ani żołnierzem jak stryj jego; jest to roztropny rachmistrz, przebiegły polityk, może najostrożniejszy monarcha; zatem nie dobędzie miecza w celu przekształcenia świata, dopóki nie będzie wyzwanym. Rokowania dyplomatyczne mówi dalej Presse, pokazały, że cesarz stoi odosobniony; przytoczony dziennik pochwala dotychczasowe ostrożne postępowanie Austryi i Anglii, że się względem Francyi do niczego nie zobowiązały.

Dalej utrzymuje Presse, że mowa miała na celu olśnienie narodu francuskiego, pokrycia świetnym pokostem stanu wewnętrznego i rozbrojenia opozycyi. Oświadczenie, że traktaty z r. 1815 więcej nie istnieją, podchlebiać może według zdania Presse, Francuzom, ale mowa nie znosi tego, co z tych traktatów jeszcze istnieje; owszem może ona wykazać Europie tem większą potrzebę i korzyść tych traktatów jako tamy przeciw nieograniczonym zachceniom francuskim. Co się zaś tyczy kongresu, Presse sądzi, że według tego jak cesarz potrzebę kongresu motywuje, Austrya niepotrzebuje się obawiać ani światła dziennego ani postanowień kongresu.

Taka jest treść drugiego artykułu Presse, który na nas mniej więcej także zrobił wrażenie, że zdało nam się jakoby chciał był osłabić to, co powiedział był pod pierwszem wrażeniem artykuł pierwszy.

Wiener Lloyd utrzymuje, że mowa tronowa głównie przeciw Austryi wymierzona. »Mowa ta, powiada przytoczony dziennik, brzmi jakby ostatnie upomnienie Austryi, aby na kongresie spokojnie i bez poprzedniego systemu porozumiała się z innemi mocarstwami względem nowego porządku europejskiego. Niemasz innej alternatywy nad kongres lub wojnę. Droga do ściślejszego połączenia się z mocarstwami zachodniemi, na którą wejść Austrya dotąd się wahała, już odcięta. Tylko przed trybunał europejski wytacza Napoleon III. sprawę polską i to w zupełnej zgodzie z Rosyą. Jeżeli Austrya niewejdzie na tę drogę kongresu, Napoleon III zwali na nią cały ciężar odpowiedzialności za to, że w nieszczęsny sposób sprowadza wojnę przez upór w podtrzymywaniu przeszłości, która ze wszech stron się wali. Byłoby to nieszczęsnem łudzeniem samego siebie, gdyby kto usiłował tłómaczyć inaczej ducha mowy napoleońskiej.«

Botschafter i w drugim swym artykule powtarza swój pod pierwszem wrażeniem wyrzeczony sąd o mowie tronowej. Uważa on ją za system wielkich myśli, przeniknionych świadomością o odpowiedniej im sile, a nawet rozbiór szczegółów nie zdoła osłabić wielkiego wrażenia. Cobyśmy zato zapłacili, woła Botschafter, gdyby kto w imieniu Niemiec tak przemówił!

»Niespodzianka powiada dalej przytoczony dziennik, nic nie znaczy w obec potężnego wrażenia; — a niespodzianką był dla nas fakt, że to co według naszego przekonania należało powiedzieć, rzeczywiście i zupełnie zostało wypowiedzianem. Niespodzianką nie były dla nas myśli, któremy znali(?), jeno ona prostota i spokój, z jakim zostały wypowiedziane. Potęga tych myśli tkwi w ich strasznej prawdzie i w marmurowej plastyczności, w której prawda ta staje przed nami.

Na możliwe zapytanie, »kto dajo cesarzowi prawo do przemawiania takiemi słowy w obec Europy i świata?« odpowiada Botschafter, że wiele względów nadają mu to prawo, z których każdy z osobna na toby wystarczył. Przedewszystkiem uprawnia go do tego jego potęga, która jest źródłem wszelkiej prawowitości. Gdzież jest wasz system, legitymiści! jeści w obec legalności? którą w sercu pogardzacie, stoicie nieporadni? Czemże jest prawowitość, jeśli nie prawem z potęgi płynącem? Otóż na tronie francuskim siedzi mąż który ma potęgę do przemawiania w ten sposób, a z tej potęgi wywodzi prawo do tego. Czyż to nie jest prawowitem w najczystszem dla słowa znaczeniu? Uprawnia go do tego dalej prawda tego; co wypowiada. Jeśliście się przestraszyli, to przestraszyliście, boście uczuli tę prawdę. Europejskie międzynarodowe prawo, które cesarz za nieistniejące ogłasza, jest to nóż bez ostrza i trzonka. Fikcye służą dotąd, pokąd ich za prawdę uważają. Słowo, które wypowiada, że ich nie ma, jest tem zaklęciem czarodziejskiem na które one w nic się rozpływają. Cóż więc powiedział Napoleon o traktatach oprócz tego, cośmy wszyscy wiedzieli? A kto tego jeszcze nie wiedział — Czyż można było uniknąć tego, że raz nadejdzie czas, w którym się o tem dowie? Co zaś przedewszystkiem uprawnia Napoleona III do takiego przemawiania, oto ważna ta okoliczność — że nikt inny tak nie przemawia!

Europa potrzebuje kogoś, ktoby tak przemawiał, a ponieważ prócz Napoleona III niestety! nikogo nie ma, ktoby to uczynił, przeto ma prawo tak przemawiać. Dla czego nie uprzedziliśmy go? Dzieje powszechne mają swe sprawy, które ktoś załatwiać musi, a biorą one w tym celu tego, który się nastręcza, a »il faut agir promptement (trza działać spiesznie) powiedział sam Napoleon.«

W końcu oświadcza Botschafter, że nie masz kongresu, na którym nie byłyby reprezentowane Niemcy jako całość, i dla tego należy utworzyć dyrektoryat z Prusami lub bez Prus i zwołać zgromadzenie delegowanych, jednak »nie przeciw Francyi, lecz jako niezbędny środek do uczynienia możliwym współdział w odbudowaniu europejskiego porządku.«

Książe Meternich po dłuższej konferencyi z hr. Rechbergiem, odjechał w sobotę po południu pospiesznym pociągiem do Paryża.

Rozmaite wiadomości.

— (Projekt oświecenia Wilna gazem). W Wilnie liczącem z górą 60,000 mieszkańców i dość ożywionem, wieczorną porą używają dotychczas dwojakiego sposobu oświecania miasta, a mianowicie tak zwanego gazu terpentynowego i zwyczajnego oleju. Oba te materyały w mglistej

szczególnie porze, dają niedostateczne światło, i w czasie ciemnej nocy, Wilno pomimo 600 latarni pogrążone się znajduje w grubej pomroce. Dla zapobieżenia tej niedogodności, władze miejskie przedsięwzięły zaprowadzić w Wilnie oświecenie gazowe i w tym celu zawarły z p. Augustem Lalance Francuzem mieszkającym w widokach handlowych w Petersburgu stósowną umowę. P. Lalance i współka nabyli już potrzebne place i rozpoczęli budowę fabryki, a w uliczce idącej od placu St. Jerskiego przez ogrody ku wybrzeżu Wilii i kościołowi św. Filipa i Jakóba widzieć już można znacznie wysunięte mury mającego tam stanąć zakładu.

— Przy wszystkich szkołach parafialnych w Czechach, zaprowadzone są z funduszu edukacyjnego zbiory książek elementarnych dla dzieci ubogich rodziców, a często także widzieć można księgozbiory do kilkuset tomów dochodzące, powstałe z daru wieśniaków. Księgozbiory podobne, zwłaszcza przy ogromnem zamiłowaniu ludu czeskiego do czytania, dopomagają znakomicie do szerzenia oświaty. Zamiłowanie to, przeszło z książek do prasy, dla tego też dziennikarstwo w Czechach znajduje wielkie uznanie, i pomimo znacznej liczby pism peryodycznych, wszystkie one nie tylko zdołają się utrzymać, ale nawet ciągle się powiększają.

— W Anglii po muzeach i bibliotekach, zaprowadzają nowe podłogi, składające się z tafli, wyrabianej z kauczuku i sproszkowanego drzewa korkowego. Tafle takie mają tę zaletę, iż w najgrubszem obówiu, można po nich chodzić z taką cichością, iż niczyjej nie przerwie się uwagi. Wynalazek ten jeszcze w 1848 r. przez p. Fanshame odkryty, obecnie dopiero wchodzi w powszechne użycie.

— Maszyny do szycia, tak już upowszechniły się w Ameryce, że w r. b. w Stanach Zjednoczonych, było ich około 300,000, a które czyniły przeszło 125 milionów złp. oszczędności. Jedna bowiem z takich maszyn, zajmująca się wyłącznie szyciem przodów do koszul mężkich, wyrabia ich sto w takim czasie, w którym najwprawniejsza szwaczka zaledwie sześć zdoła uszyć. Ponieważ od maszyn tych, przypada pewna opłata dla wynalazcy, dochód zatem jego roczny doszedł do 150,000 dolarów.

Wiadomości literackie.

Nakładem księgarni Friddleina wyszła: »Pielgrzymka do ziemi świętej«, odbyta w r. 1863. przez Feliksa Borunia włościana z Kaszowa; spisał ją podług opowiadania naszego wiejskiego pielgrzyma Walery Wielogłowski. Podobnie jak pierwsza pielgrzymka Borunia do Rzymu zajęła publiczność, tak wątpić nie należy, że i druga zajmie. Tyle naczytaliśmy się opisów podróży do ziemi świętej, a opisów pełnych, nauki dziejów, teologii, archeologii, filologii, pełnych politycznych, statystycznych, ekonomicznych i humanitarnych postrzeżeń i wywodów, że wrażenia prostaczka stały się prawdziwym ożywającym kordyałem. Każdy z ciekawością weźmie to opowiadanie, chcąc się dowiedzieć, jakie wrażenie na naszym krakowskim chłopku zrobiły te miejsca i przedmioty, co natchnęły tyle świetnych kart Chateaubrianowi, Lamartinowi i tylu innym podróżnikom. Drugą tę podróż odbył Boruń niejako z pomocą hr. Władysława Małachowskiego z Końskich, który ceniąc jego gorące przywiązanie do wiary ś., zapewnił mu pewne stałe utrzymanie na resztę życia.

Paryż. — Wyszło tam dzieło muzyczne pod tytułem: »14 hymnes et chants nationaux Polonais (1797—1864) par Cbristian Ostrowski (czternaście hymnów i pieśni narodowych polskich). Są tu następujące pieśni z muzyką: Marsz Legionów — Boże coś Polskę — Trzeci Maj — Cześć polskiej ziemi cześć! — Wilia naszych strumieni rodzica — Nasz dowódzca wojak dzielny, śmiały — Orzeł biały nad Benem — Chorał — La hongroise — Hymne à la Pologne — Napolitaine — Mignon — L'absence — La spinarose. Pieśni te są z polskim, francuskim, a niektóre z niemieckim tekstem.

Przy ukończeniu Gazety doszły nas następujące depesze:

Berlin, 18. Listopada. — Izba deputowanych. Sprawozdanie dotyczące rozporządzenia prasowego z d. 1 Czerwca. Simson i Gneist wnoszą, ażeby izba 1) na mocy § 63 konstytucyi odmówiła potwierdzenia jego; 2) a na mocy § 103 oświadczyła, że rozporządzenie prasowe z dnia 1 Czerwca ani do utrzymania publicznego bezpieczeństwa, ani do uchylenia nadzwyczajnej nędzy nie jest potrzebne. Ograniczenie wolności prasy na drodze rozporządzenia w ogólności nie może nastąpić, dla tego rozporządzenie z dnia 1. Czerwca sprzeciwia się konstytucyi wedle swej osnowy. Obrady toczyć się będą jutro.

Przybyli do Poznania dnia 18. Listopada.

BAZAR: Laurentowski z Berlina, Sikorski z Kosztowa, Dziembowski z Goranina, Niegolewski z Włościejewek, Niegolewska z Niegolewa, Koźmian z Polski.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Czarnikow i Meicr z Berlina, bar. v. Haza Radlitz z Lewitz, Liebe z Hanoweru, Stichel z Szamotuł.
HOTEL DU NORD: Miączyńscy z Pawłowa, Zakrzewscy i Zaremba z Żabna, Steinborn z Wyczinek, Daszkiewicz z Góry, ks. Hemmerling z Wągrówca, ks. Heynowicz z Gostynia, Kummer z Kottbus, Slugocka i Architekter z Warszawy.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Norzycki z Drezna, Hegel i Werner z Wrocławia, hr. Kwilecki z Gosławiec, Bauch z Głogowy, Schaeffer z Weselu.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Prall z Ottorowa, Reichenbach i Lam z Berlina, Stake z Sanfried, Ehtert z Solingen, Schneider i Seebach z Raciborza.
HOTEL BERLINSKI: prob. Kropiwnicki z Pempowa i Wojtaszewski z Gościeszynia, Michałowscy z Woynowa, Gumprecht z Lasswitzu, Kollewe z Punicu, ks. Schiedewitz z Lasswitzu, Lehmann z Garb, Kuttner z Wrześni, Levy z Strzałkowa, Joel ze Słupcy.
POD CZARNYM ORŁEM: Musielski z Chudziec, Koraszewski z Malczynia, Radoński z Bieganowa, Lesser z Markowiec.
HOTEL PARYSKI: Szmitt z Pleszewa, prob. Binert z Broniszewiec i Wittan z Solca, Smieśniewicz z Srody, Leuszner z Babinia.
SELIGA OBERZA: Smiszalski z Opalenicy, Grünberg z Buku, Stern, Badt i Jabłoński z Grodziska.
EICHENER BORN: Fernbach z Choditzu, Perle z Konina, Sumierski z Mlawy, Kasper z Swiączynia, Rosenberg z Ryczywołu.
POD TRZEMA LILIAMI: Doelchner z Belgardu, Chmera z Rogoźna.
HOTEL EICHBORNA: Blumzeig ze Słupcy, Glass z Grodziska.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kupke z Krotoszyna, Królewska ul. nr. 2.

OBWIESZCZENIE.

W konkursie nad majątkiem Ur. ***Bolesława Włodzimierza Zakrzewskiego*** z ***Wyszek*** powiatu Pleszewskiego został do traktowania i uchwalenia ugody, wyznaczony termin na

dzień 4. Grudnia 1863.

przed południem o godzinie 10tej przed podpisanym Komisarzem konkursowym w lokalu sądowym w **Pleszewie.**

Mających udział zawiadomia się o tem z nadmienieniem, iż wszelkie ustanowione albo tymczasowo przypuszczone należytości wierzycieli konkursowych, o ile za takowe ani o prawo pierwszeństwa, ani o prawo hipoteczne, ani o prawo zastawu, albo też o prawo odosobnienia domagać się nie będzie, uprawniają do udziału w uchwale względem ugody.

Pleszew, dnia 11. Października 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.
Komisarz konkursu ***Hausleutner.***

Zwyczajne Walne Zgromadzenie będzie dnia 6. Grudnia r. b., na które Szanownych Członków Koła Towarzyskiego Poznańskiego, uprzejmie zaprasza ***Dyrekcya.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Listopad $30\frac{1}{6}$ list. 30 pien., na Listopad Grudzień $30\frac{1}{6}$ list. 30 pien., na Grudzień Styczeń $30\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Styczeń Luty $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Luty Marzec $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na wiosnę $32\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) wyżéj. Wypowiedziano 21,000 kwart. Na Listopad $13\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{24}$ pien., na Grudzień $13\frac{1}{4}$ pł. i pien., na Styczeń $13\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{11}{24}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Marzec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Listopada.

Pszenica 50—61 tal.
Żyto na Listopad i Listopad Grudzień $36\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $36\frac{1}{2}-\frac{1}{8}$ tal., na wiosnę $37\frac{1}{2}$ tal.
Jęczmień wielki i mały 31—37 tal.
Groch do gotowania 40—48 tal.
Groch na pastwę 40—48 tal.
Rzep zimowy 84—86 tal.
Rzepik zimowy 82—84 tal.
Oléj rzepiowy na Listopad Grudzień $11\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{7}{12}$ tal.
Olej lniany $14\frac{3}{4}$ tal.
Okowita na Listopad $14\frac{1}{3}-\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{4}-\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{11}{12}$—15 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 18. Listopada 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	23	9
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	11	3
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	8	9	1	10	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	17	7
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 17. Listopada	13	2	6	do	13	7	6
„ 18. „	13	3	9	„	13	8	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
9. Listop.	— 5,6°	+ 1,5°	28„ 2, 5„,	Północny.
10. „	— 6,9°	+ 0,3°	28„ 1, 3„,	Północny.
11. „	— 1,2°	+ 0,0°	27„ 7, 5„,	Poł. wsch.
12. „	— 2,0°	+ 2,5°	27„ 10, 0„,	Półn. zach.
13. „	— 1,0°	+ 2,0°	28„ 3, 2„,	Półn. zach.
14. „	— 4,5°	+ 2,7°	28„ 3, 7„,	Poł. zach.
15. „	— 4,0°	+ 3,0°	28„ 3, 0„,	Poł. zach.